



Horyzonty Polityki  
2013, Vol. 4, N° 8

**ALEKSANDER STĘPKOWSKI**

Uniwersytet Warszawski  
Wydział Prawa i Administracji

**WSPÓŁCZESNE PROCESY  
EUROPEIZACJI PRAWA W ŚWIETLE  
EWOLUCJI USTROJOWEJ PAŃSTWA  
NOWOCZESNEGO<sup>1</sup>**

*Streszczenie*

W tekście zaprezentowano współczesne procesy konwergencji narodowych systemów prawnych towarzyszące politycznej integracji Europy jako aspekt szerszych procesów przemieszczania się kompetencji do sprawowania suwerennych prerogatyw na coraz wyższy poziom życia społecznego. Proces ten obserwować można na płaszczyźnie interakcji zachodzących między instytucjami umożliwiającymi, z jednej strony, kontrolę społeczną nad działaniami władzy w wymiarze politycznym, z drugiej zaś strony tymi, które sprawują ją na podstawie kryteriów prawnych (sądy prawa publicznego). Współcześnie, sądy konstytucyjne mające w założeniu stanowić zwieńczenie systemu prawnej kontroli nad władzą polityczną w państwie narodowym okazują się strukturami wspierającymi przekazywanie suwerennych kompetencji poza granice tych państw na rzecz ponadnarodowych struktur politycznych. Odbywa się to poprzez nadawanie postanowieniom narodowych

---

<sup>1</sup> Wystąpienie na seminarium Katedry Historii Doktryn Politycznych i Prawnych WPiA UW 3 listopada 2010 r.

konstytucji znaczenia uwzględniającego treść decyzji politycznych podejmowanych na płaszczyźnie ponadnarodowych organizacji. Pozwala to postrzegać zjawisko europeizacji jako swoiste ponowoczesne *signum temporis* wieszczące schyłek państwa nowoczesnego. W ramach tego procesu kształtują się, poprzez zasadniczą rekonstrukcję instytucji właściwych nowoczesności, struktury charakterystyczne współczesnym (ponowoczesnym) warunkom społeczno-politycznym. Wydaje się również, że nie da się przeciwdziałać tym procesom na płaszczyźnie politycznej lub prawnej inaczej niż poprzez radykalną zmianę kulturową, nawiązującą w swej treści do przednowoczesnych kategorii intelektualnych.

#### SŁOWA KLUCZOWE

kontrola społeczna władzy, sądowa kontrola konstytucyjności, Europejski Trybunał Praw Człowieka, Trybunał Sprawiedliwości UE, Trybunał Konstytucyjny RP, europeizacja prawa, postmodernizm, imperium kosmopolityczne, przekazanie suwerenności

### CONTEMPORARY EUROPEANIZATION OF LAW AS AN ASPECT OF THE MODERN STATE'S EVOLUTION

#### *Summary*

The paper claims that the contemporary europeanization of law is an aspect of a broader political process of the continuing evolution of the political systems of European countries resulting in the transmission of sovereign power to supranational organisations. This is demonstrated through the level of interactions between institutions, providing different means of social control over the activity of the political power. The said interactions concern, on the one hand, institutions performing political control and, on the other hand, courts conducting judicial reviews of the states' activities. Within this context, constitutional tribunals that were established to accomplish the system of judicial review within the nation-state, looking for additional legitimacy which would allow them to extend their prerogatives, started the process of the subordination of the constitutional provisions that are constructed to common European standards, the content of which is determined on supra-national level. Through this mechanism, the true meaning of national constitutional provisions is becoming more and more determined outside the specific countries. This process is influenced both, by the European Court of Human Rights and by the EU Tribunal of Justice.

This allows for the empowering of supra-national structures, transforming modern sovereign nation-states into the parts of what might be called after U. Beck and E. Grande, the postmodern “European cosmopolitan empire.” The process seems to be unavoidable unless a substantial change in European intellectual culture appears.

### KEYWORDS

Europeanization, social control, political control, judicial review, constitutional review, European Court of Human Rights, EU Tribunal of Justice, Polish Constitutional Tribunal, cosmopolitan empire

### WSTĘP

Współczesne procesy europeizacji postrzega się jako właściwie bezprecedensowe i pod wieloma względami są takimi rzeczywiście. Na nieco głębszym poziomie analizy można jednak dostrzec, że wpisują się one w ogólniejsze kontinuum przemian politycznych, zachodzących w Europie przynajmniej od XVIII wieku. Chodzi o proces przenoszenia podstawowych atrybutów suwerenności (tymi zaś dla prawnika są kompetencje prawodawcze) na coraz wyższe poziomy życia społecznego. Współczesne procesy europeizacji stanowią bowiem – w dużym uproszczeniu – egzemplifikację transferu tych kompetencji na poziom ponadnarodowych organizacji. Chodzi tu jednak nie tyle o poszczególne decyzje polityczne wyznaczające kolejne etapy integracji politycznej Starego Kontynentu, ile o procesy, które cechują się sporą dozą autonomii względem wydarzeń politycznych, choć z tymi ostatnimi są silnie zintegrowane.

Prawidłowości te widać wyraźnie przy analizie głównych mechanizmów kontroli społecznej nad władzą. Analizując je na płaszczyźnie prawa publicznego, można wyraźnie stwierdzić nie tylko sam fakt zachodzenia tych procesów, ale również wskazać jego konkretne formy instytucjonalne. W tekście niniejszym zaprezentowany zostanie pokrótce ów ogólniejszy proces polityczno-prawny, którego współczesną odśłoną są właśnie procesy europeizacji. Na tym tle podjęta będzie przede wszystkim próba ukazania roli, jaką odgrywają w tym procesie struktury wymiaru sprawiedliwości.

## TEORETYCZNE UWARUNKOWANIA NOWOCZESNEJ KONTROLI WŁADZY

Na gruncie kultury przednowoczesnej polityka była pojmowana jako rozwinięcie problematyki etycznej, przez co głównym kryterium kontroli społecznej nad sposobem sprawowania władzy było kryterium moralne. Kultura nowoczesna zakwestionowała zasadność tego stanowiska poprzez uznanie za aksjomat przeświadczenia o nieodpartej sile ludzkiego egoizmu, który nieodmiennie niweczy wysiłki moralne, jeśli nie jest poskramiany zewnętrzną sankcją. Przyjmując tę optykę, nie sposób było uznawać dłużej etykę za realny i autonomiczny regulator życia społecznego, zapewniający skuteczną kontrolę władzy. Ta ostatnia, aby być rzeczywistą, powinna się opierać na kryterium zewnętrznym względem człowieka, stwarzając tym samym szansę na obiektywizm kontroli społecznej. Z tego też powodu, patrząc z perspektywy nowoczesnej, realna kontrola nad władzą musiała zostać w możliwie maksymalnym stopniu pozbawiona czynnika ludzkiego i opierać się na odpersonalizowanych mechanizmach instytucjonalnych.

Szczególne wagę przywiązywano w tym kontekście do kontroli prawnej. Jej mechanizmy miały za pomocą obiektywnych (tzn. wyrażonych w ustawie) standardów prawnych zastąpić moralną ocenę osób sprawujących władzę, pozbawiając tę ostatnią jakiegokolwiek doniosłości na gruncie polityki. Zmiana ta miała uczynić społeczną kontrolę władzy wreszcie możliwą, realną i obiektywną. Z tego też względu kontrola sprawowana przez sądy uznawana była na gruncie nowoczesnej teorii politycznej za najwłaściwszą.

Tam jednak, gdzie działania władcze wiążą się z wykonywaniem atrybutów suwerenności, czyli z prawodawstwem, próżno szukać adekwatnych podstaw dla sprawowanej przez sądy kontroli prawnej i zasadniczy mechanizm kontroli nad realizowaniem atrybutów suwerenności musi mieć charakter jedynie polityczny. Tym samym proces kontroli nad działaniami władzy ma na gruncie nowoczesnej teorii politycznej dwa ściśle z sobą skorelowane wymiary: polityczny i prawny.

## DUALIZM NOWOCZESNEJ KONTROLI WŁADZY

W wymiarze politycznym główną prawidłowością tych procesów było to, że organy początkowo mające pełnić funkcje kontrolne z czasem przejmowały realną władzę i zaczynały wykonywać atrybuty suwerenności. Wiązało się to z przenoszeniem ośrodków decyzyjnych na coraz to wyższe poziomy życia społecznego. W pierwszej kolejności, wiążącej się z przejściem od przednowoczesnej rzeczywistości społecznej do instytucji o charakterze nowoczesnym, feudalne struktury korporacyjne zostały w okresie oświeceniowego absolutyzmu poddane ścisłej kontroli ze strony administracji królewskiej. Ona to z czasem przejęła funkcje regulacji życia społecznego wykonywane do tej pory przez rozproszone struktury korporacyjne, które najpierw faktycznie zmarginalizowano, później zaś ustawowo zlikwidowano. W dalszej kolejności procesy te zdominowało dążenie do politycznego podporządkowania królewskiej administracji kontroli organów mających stanowić reprezentację społeczeństwa. Gdy już to osiągnięto na początku XX wieku, tworząc państwo parlamentarne, organy przedstawicielskie, pełniące pierwotnie głównie funkcje kontrolne, zdominowały administrację, podporządkowując ją sobie za pomocą zasady praworządności. Funkcjonowanie tych rozwiązań ustrojowych okazało się jednak niewystarczające dla stworzenia sprawiedliwego ładu społecznego. W tym celu dokonano transgresji ram, jakie wyznaczała nowoczesna suwerenność państwa narodowego, tworząc struktury ponadnarodowe, które, mimo że teoretycznie w pełni uzależnione są w swym bycie od decyzji tworzących je państw, w praktyce w coraz większym stopniu wprowadzają i utrwalają swą dominację nad narodowymi parlamentami. Te ostatnie – mimo podejmowanych prób politycznego przeciwdziałania, które obserwować możemy chociażby w traktacie lizbońskim – stają się na poziomie krajowym, w coraz większym stopniu, zaledwie wykonawcami decyzji podejmowanych przez administrację międzynarodową. Wkrótce też owa międzynarodowa administracja zacznie być z całą pewnością poddawana wzmożonej kontroli politycznej ze strony umacnianych stopniowo organów mających – na tym ponadnarodowym poziomie – pełnić

funkcję reprezentacji społecznej<sup>2</sup>. Procesy te zmierzają zatem nie-ubłaganie ku powstaniu organizmów metapaństwowych.

W aspekcie prawnym streszczony powyżej proces wiązał się z powstawaniem nowych struktur wymiaru sprawiedliwości oraz nowych gałęzi prawa. Nowe sądy miały sprawować kontrolę nad ośrodkami władzy, które na danym etapie chciano sobie politycznie podporządkować. W schyłkowym feudalizmie wiązało się to z faktycznym ograniczeniem kompetencji sądów powszechnych. Niekiedy następowało to w sposób formalny, owocując sądownictwem zastrzeżonym (we Francji) lub instytucjami kontroli wewnątrzadministracyjnej (niemieckie *administrative Justiz*). Kiedy indziej ograniczenie to następowało w sposób faktyczny, gdy sądy powszechne same uznawały swą niewłaściwość do orzekania w sprawach mających związek z wykonywaniem władzy politycznej (m.in. Włochy, Belgia).

Wraz z nasileniem się dążeń do podporządkowania działań administracji prawu powstało odrębne od powszechnego sądownictwo administracyjne. Jego funkcjonowanie w wymiarze politycznym stanowiło zasadnicze wsparcie dla parlamentów w ich dążeniu do podporządkowania sobie administracji działającej na zasadach właściwych oświeceniowemu państwu policyjnemu (*Polizeistaat*). Gdy jednak to nastąpiło i parlamenty uzyskały pełnię władzy politycznej, powstała konieczność objęcia kontrolą ich działalności, której wyrazem jest sądownictwo konstytucyjne. Obecnie, istotnie ograniczając polityczną swobodę parlamentów, sądy konstytucyjne w nieunikniony sposób – co bynajmniej nie znaczy, że intencjonalnie (!) – wspierają proces przenoszenia suwerenności na poziom ponadnarodowy, czuwając nad tym, by parlamenty w należyty sposób wykonywały integrujące decyzje podejmowane przez administrację międzynarodową [Stępkowski 2010, s. 392-394]. Proces ten objawia się oczywiście rozpadem nowocześnie pojmowanej suwerenności państwa narodowego.

---

2 Zachodzenie tego procesu potwierdza W. Sadurski [2006, s. 32].

## NATURA PONOWOCZESNYCH PROCESÓW POLITYCZNYCH

Należy jednak podkreślić, że chodzi nie o zaprzeczenie samej, stworzonej w XVII wieku nowoczesnej teorii politycznej, ale o wyciągnięcie z niej konsekwencji. John Locke podkreślał, że wspólnoty polityczne powstałe w wyniku zawarcia umowy społecznej znajdują się wzajemnie w takiej samej sytuacji, w jakiej jednostki pozostawały w stanie natury [Locke 1992, s. 267]<sup>3</sup>. O ile jednak jedyną konsekwencją tej konstatacji u Locke'a była konieczność istnienia w państwie władzy federacyjnej, o tyle przecież logicznym jej następstwem musi być również możliwość zawarcia przez państwa nowej umowy społecznej na poziomie ponadnarodowym. Mimo że Locke abstrahował od tej możliwości, to jednak okazała się ona nieuniknioną konsekwencją rozwoju nowoczesnego państwa suwerennego. Zresztą nie jest to jedyny autor Oświecenia, u którego myśl o ponadnarodowym ładzie politycznym wyraźnie się pojawiła, by wspomnieć tylko Kantowską ideę „państwa celów” [Kant 1984, s. 68-69; por. także: Żyro 2008, s. 355].

Analogia między powstawaniem ponadnarodowego ładu politycznego i prawnego oraz kształtowaniem się państw nowoczesnych wykracza jednak poza kwestię genezy i dotyczy również dalszego rozwoju tych organizmów politycznych. Wystarczy wziąć pod uwagę fakt, że od tworzących się ponadnarodowych organizacji wymaga się dość powszechnie i w coraz większym zakresie podporządkowania sposobu ich funkcjonowania zasadzie państwa prawnego, również wówczas, gdy wyraża się ją angielskim określeniem *rule of law* [Klabbers, Peters, Ulfstein 2009, s. 59-60]. W doktrynie podkreśla się przy tym, że wzrost kompetencji decyzyjnych po stronie organizacji ponadnarodowych stwarza konieczność tworzenia ponadnarodowych instytucji kontrolujących sposób wykonywania tych władczych kompetencji i wyraźnie mówi się w tym kontekście o nadawaniu

---

3 J. Locke, II, XII, § 145. „There is another power in every common-wealth, which one may call natural, because it is that which answers to the power every man naturally had before he entered into society... So that under this consideration, the whole community is one body in the state of nature, in respect of all other states or persons out of its community”.

porządkowi międzynarodowemu form konstytucyjnych [Klabbers, Peters, Ulfstein 2009, s. 80]. W wyniku tego procesu, określanego mianem „rządzenia poza państwem narodowym” [por. Hurrell 2007, s. 95], nowoczesne państwa poddawane są zasadniczej transformacji włączającej je w system ponadnarodowych struktur podejmujących prawnie wiążące dla tych państw decyzje.

Ulrich Beck i Edgar Grande wiążą te przemiany w zakresie funkcjonowania państw narodowych z szerszą problematyką tak zwanej „refleksyjnej modernizacji” (przeciwstawianej przez nich „pierwszej” lub „prostej” modernizacji), którą zasadnie można w kontekście niniejszych rozważań określić również mianem „postmodernizacji”. Autorzy ci piszą zatem:

(...) państwo narodowe, jako jedna z bazowych instytucji pierwszej nowoczesności ulega w procesie refleksyjnej modernizacji zasadniczej transformacji. (...) Refleksyjna modernizacja państwowości prowadzi, po pierwsze, do wytworzenia wielości i wielorakości nowych form transnarodowego „rządzenia poza państwem narodowym”. Przy tym państwo narodowe nie zostaje całkowicie zastąpione czy wręcz wyparte, lecz na najróżniejsze sposoby zostaje włączone do nowych międzynarodowych rządów i organizacji, nowych ponadnarodowych instytucji, nowych form regionalizmu itd. Rezultatem tego rozwoju, w tej mierze, w jakiej daje się on już poznać, są nowe, kompleksowe systemy „(światowego) rządzenia” [Beck, Grande 2009, s. 72].

W Europie procesy te ucieleśniają się zarówno w postaci struktur składających się na Unię Europejską, jak i na Radę Europy wraz z systemem Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPCz), co każe też oczekiwać ich przyszłej integracji [por. Stępkowski 2010, s. 406-408]. Dodać równocześnie należy, że te zachodzące na ponadnarodowym poziomie procesy mają również swój rewers wyrażający się w afirmowaniu przez struktury ponadnarodowe lokalności i pluralizmu. W rzeczywistości jednak afirmacja ta w nieco inny jedynie sposób również prowadzi do dekompozycji struktur nowoczesnego państwa narodowego. Hasła lokalności mają bowiem służyć afirmacji ponowoczesnego rozumianego pluralizmu, na którego straży stać mają instytucje ponadnarodowe. Wyraźnie ponowoczesną tożsamość tych procesów eksplikuje Scott Lash, uznając refleksyjną modernizację za proces przynoszący politykę radykalnej, pluralistycznej demokracji, zakorzenionej w lokalności [Lash 1994, s. 113], a zatem jako realizację

postmodernistycznej wizji polityki nakreślonej w latach 70. ubiegłego stulecia przez Jean-Francois Lyotarda<sup>4</sup>.

## SĄDOWE ŚCIEŻKI EUROPEIZACJI

Trudno nie dostrzec, że to na poziomie Unii Europejskiej zapadają decyzje polityczne, które już teraz determinują kształt narodowych systemów prawnych państw ją tworzących. W tym kontekście państwom narodowym, na czele z narodowymi parlamentami, w coraz większym zakresie przypada funkcja wykonywania decyzji politycznych podejmowanych na poziomie wspólnotowym i można chyba mówić o powstającej *de facto* tendencji do takiego ukształtowania podziału kompetencji między Unię i państwa członkowskie, w którym tym ostatnim przypisuje się rolę wykonawczą. Unia Europejska – jak podkreślają Beck i Grande – odgrywa bowiem

coraz większą rolę w ustanawianiu reguł, ale nie rozporządza zasobami finansowymi ani możliwościami administracyjnymi, ażeby te reguły urzeczywistnić i stosować. Jest to nadal zadanie państw narodowych i nie widać żadnych oznak, iżby miało to ulec zmianie w przyszłości [Beck, Grande 2009, s. 136].

Z tego też względu narodowe prawo administracyjne jest już teraz w przeważającej mierze środkiem służącym „administracyjnej implementacji prawa wspólnotowego” [Tkaczyński 2005, s. 310-313]. W ten też sposób następuje w Unii Europejskiej proces transformacji suwerennych państw narodowych do postaci „samodyscyplinowanych

---

4 Jean-Francois Lyotard w swych *Instructions pâïennes*, uznawszy, że postmodernistyczną ideą, na której można byłoby opierać decyzje polityczne, jest idea wielości lub różnorodności, stawia pytanie o to, w jaki sposób można byłoby nadać funkcje regulacyjne tak pojmowanej polityczności, by była ona pragmatycznie efektywna, i czy w ogóle możliwa jest polityka zasadzająca się na idei wielości. Lyotard przyznał wówczas, że nie umie zaproponować odpowiedzi na te pytania, wydaje się jednak, że pojęcie „refleksyjnej modernizacji” stanowi próbę praktycznej odpowiedzi na nie. (Z braku dostępu do oryginału poglądy Lyotarda referuję za jego amerykańskim przekładem [Lyotard, Thébaud 1985, s. 94]. Na temat oparcia postmodernistycznie pojmowanej polityki na idei pluralizmu, regionalizmu i multikulturowości wypowiedział się również L. Morawski [2001, s. 40-41].

członków kosmopolitycznego Imperium Europejskiego”, określanych przez Becka i Grandego również mianem „państw kosmopolitycznych” [Beck, Grande 2009, s. 139]. I jakkolwiek entuzjazm dla tych procesów ze strony inspirowanych się teorią krytyczną socjologów nie każdego musi cieszyć, tym niemniej trudno odmówić zasadności ich opisowi realiów.

Analogiczne właściwości można przypisać sztrasburskiemu systemowi ochrony praw człowieka. Mimo że *prima facie* Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPCz) pełni jedynie funkcje gwarancyjne, to przecież faktycznie wywiera również określony konstruktywny wpływ na kształt instytucji narodowych. Przykładowo można wskazać, że na gruncie sztrasburskiego orzecznictwa państwo zostało prawnie zobowiązane do bycia ostatecznym gwarantem pluralizmu<sup>5</sup> rozumianego we, wspomniany już, ponowoczesny sposób. Względna zachowawczość ETPCz polega jedynie na powstrzymywaniu się przed rozstrzygnięciami, które wciąż mogłyby wywołać jeszcze zbyt wiele politycznych perturbacji, te zaś – jak pokazuje reakcja na rozstrzygnięcie w sprawie Lautsi przeciwko Włochom – wciąż jeszcze nie są wykluczone.

Warto w tym kontekście przypomnieć, że pozostałość państwowej suwerenności na gruncie orzecznictwa ETPCz, jaką jest przysługujący państwom margines swobodnej oceny (*marge d'appréciation*), w ostatniej dekadzie XX wieku zaczęto rozpatrywać nie jako kategorię wymuszającą na sędziach orzeczniczą powściągliwość, lecz jako, pochodny owej sędziowskiej powściągliwości<sup>6</sup>, koncept zapewniający elastyczność orzecznictwu [Bakircioglu 2007, s. 711]. W ten sposób pojawiło się dążenie do uczynienia uznania Trybunału wyłącznym kryterium decydującym o zakresie tego marginesu

---

5 „State must be the ultimate guarantor of pluralism” (Manole et al. v. Moldova, 17.09.2009, § 99; oraz Informationsverein Lentia et al. v. Austria, 24.11.1993, Seria A nr 276, § 38); „The Court has often emphasised the role of the State as ultimate guarantor of pluralism and stated that in performing that role the State is under an obligation to adopt positive measures...” (Yumak & Sadak v. Turcja, 08.07.2008, § 106).

6 Zdanie odrębne sędziego Martens w sprawie Cossey v. UK, 27.09.1990, Seria A nr 184: § 3.6.3 oraz powołana tam doktryna [Eissen 1990, s. 141]. Stanowisko swoje sędzia Martens prezentuje również jako wpływowy przedstawiciel doktryny [Martens 2000, s. 750].

swobody, a tym samym również o zakresie państwowej suwerenności na gruncie EKPCz. Stanowisko to jest realizowane w praktyce przez ETPCz, który bez wyraźnej podstawy w postanowieniach konwencji od dawna różnicuje zakres owego marginesu państwowej swobody w zależności od rozpatrywanej problematyki<sup>7</sup>. Trudno też sobie wyobrazić, by w praktyce orzeczniczej mogło być inaczej. Nic dziwnego więc, że stanowisko to zyskuje dla siebie aprobatę w doktrynie [Heine 1995, s. 177; de Werd 2004, s. 94]. W tym kontekście mniej zaskakują kolejne wypowiedzi sędziów ETPCz, zdradzające ich wyraźną inklinację ku redukowaniu „marginesu swobodnej oceny” państw<sup>8</sup>. Jednocześnie opieranie na nim rozstrzygnięć ETPCz jest mocno krytykowane nie tylko przez doktrynę, ale i przez coraz liczniejszych członków składu orzekającego w zdaniach odrębnych<sup>9</sup>.

---

7 Por. zdanie odrębne sędziego Bonello w sprawie *Ždanoka v. Łotwa* (17.06.2004), § 3.1: „The case-law of the Court seems to distinguish, in descending order of amplitude, between «a wide margin of appreciation», «a certain margin of appreciation» and «a margin of appreciation»”.

8 Charakterystyczne jest pod tym względem stanowisko, które zajęli sędziowie: Wildhaber, pastor Ridruejo, Costa oraz Baka w zdaniach odrębnych, dystansujących się częściowo od wyroków, które zapadły 8 lipca 1999 r. w sprawach *Karataş v. Turcja* oraz *Sürek i Özdemir v. Turcja*. W wypowiedzi tej zakres marginesu swobodnej oceny państwa potraktowano jako rewers sędziowskiej powściągliwości. („In the assessment of whether restrictive measures are necessary in a democratic society, due deference will be accorded to the State’s margin of appreciation; the democratic legitimacy of measures taken by democratically elected governments commands a degree of judicial self-restraint”).

9 Dość charakterystycznego przykładu dostarcza w tym względzie sprawa *Chapman v. UK*, 18.01.2001, 33 E.H.R.R. 399, która toczyła się w kontekście ochrony praw mniejszości cygańskiej, jednak sformułowania tam padające miały charakter ogólnego mówienia o mniejszościach, niekiedy o wrażliwych (vulnerable) mniejszościach rozpatrywanych w kategoriach „różnorodności” właśnie, których mniejszość cygańska jest tylko egzemplifikacją. W § 93-94 czytamy: „The applicant urged the Court to take into account recent international developments (...), in reducing the margin of appreciation accorded to States in light of the recognition of the problems of vulnerable groups, such as Gypsies. The Court observes that there may be said to be an emerging international consensus amongst the Contracting States of the Council of Europe recognising the special needs of minorities and an obligation to protect their security, identity and lifestyle (...), not only for the purpose of safeguarding the interests of the minorities themselves but to preserve a cultural diversity of value to the whole community. However,

Obecnie to ci ostatni właśnie formułują coraz bardziej stanowcze wezwania do restrykcyjnego posługiwania się kategorią marginesu swobodnej oceny przez Trybunał<sup>10</sup>, który całkiem niedawno uznał za niedopuszczalne uwzględnianie marginesu swobodnej oceny państw w odniesieniu do jego neutralności światopoglądowej, motywując swoje rozstrzygnięcie koniecznością zachowania pluralizmu<sup>11</sup>. Okazuje się zatem, że znaczenie, jakie nadaje pluralizmowi ETPCz, nie tylko przestaje obejmować możliwość występowania różnicowań pomiędzy poszczególnymi państwami, lecz że takie narodowe różnicowania są wręcz traktowane jako zagrożenie dla pluralizmu! Nic

---

the Court is not persuaded that the consensus is sufficiently concrete for it to derive any guidance as to the conduct or standards which Contracting States consider desirable in any particular situation. (...)”. Aż siedmiu sędziów złożyło jednak wspólne zdanie odrębne, stwierdzając (§ 3), że „We cannot therefore agree with the majority’s assertion that the consensus is not sufficiently concrete (...). In our view, this does not reflect the clearly recognised need of Gypsies for protection of the effective enjoyment of their rights and perpetuates their vulnerability as a minority whose needs and values differ from those of the general community”.

- 10 Zob. § 4 odrębnej opinii sędziego Malinverniego oraz podobną opinię wyrażoną przez sędziego Rozakisa w tej samej sprawie UK i Hanseid v. Norwegia (16.04.2009): „The Chamber has applied in the circumstances of the case the concept of the margin of appreciation with a degree of automaticity, as the Court has done many times in similar situations, although the facts of the case do not require – I would say «allow» – such a step to be taken. Indeed, if the concept of the margin of appreciation has any meaning whatsoever in the present-day conditions of the Court’s case-law, it should only be applied in cases where, after careful consideration, it establishes that national authorities were really better placed than the Court to assess the «local» and specific conditions which existed within a particular domestic order, and, accordingly, had greater knowledge than an international court in deciding how to deal, in the most appropriate manner, with the case before them. Then, and only then, should the Court relinquish its power to examine, in depth, the facts of a case, and limit itself to a simple supervision of the national decisions, without taking the place of national authorities, but simply examining their reasonableness and the absence of arbitrariness”.
- 11 Lautsi v. Włochy (3.11.2009), § 47: „Le devoir de neutralité et d’impartialité de l’Etat est incompatible avec un quelconque pouvoir d’appréciation de la part de celui-ci quant à la légitimité des convictions religieuses ou des modalités d’expression de celles-ci. Dans le contexte de l’enseignement, la neutralité devrait garantir le pluralisme”. Wyrok ten został zmieniony przez Wielką Izbę w roku 2011, jednak nie przeszkadza to traktować powyższe stwierdzenie jako wyraz realnie istniejących w orzecznictwie ETPCz tendencji.

więc dziwnego, że we współczesnej doktrynie panuje pogląd wyraźnie kwestionujący możliwość traktowania państw narodowych jako struktur tworzących warunki dla ochrony i funkcjonowania aksjologicznego oraz kulturalnego pluralizmu, przy jednoczesnym wiązaniu tych funkcji z pojęciem „społeczeństwa międzynarodowego” i z ponadnarodowymi strukturami [Hurrell 2007, s. 29-32, 247, 294].

### SĄDOWNICTWO KONSTITUCYJNE JAKO PROMOTOR EUROPEIZACJI

Chociaż proces ten zachodzi głównie na płaszczyźnie ponadnarodowej, to jednak postępuje on przy wydatnym wsparciu ze strony struktur państwa narodowego. Analogicznie też do wcześniejszych stadiów opisywanego tu procesu przemieszczania się nowoczesnie pojmowanej suwerenności, również na tym etapie dyslokacja kompetencji politycznych na poziomie ponadnarodowym następuje przy wsparciu organów wymiaru sprawiedliwości, konkretnie zaś sądownictwa konstytucyjnego. Co ciekawsze, odbywa się to często przy akompaniamencie stanowczych stwierdzeń afirmujących suwerenny status państw narodowych. O ile jednak w literalnej warstwie orzeczniczej trybunały konstytucyjne częstokroć zazdrośnie strzegą w wymiarze formalnym suwerenności konstytucyjnej swych krajów, o tyle czynią jednocześnie wiele w tym kierunku, by w wymiarze faktycznym werbalnie afirmowana kategoria narodowej suwerenności nie stwarzała realnych trudności w integracji ich krajów w ramach europejskiego imperium kosmopolitycznego, czego dość spektakularny przykład daje orzecznictwo francuskiej Rady Konstytucyjnej [Sulikowski 2002, s. 76-88]. Co więcej, stosowana przez sądy konstytucyjne retoryka skutecznie uspokaja nastroje społeczne.

Warto przyjrzeć się tej problematyce na przykładzie stanowiska polskiego Trybunału Konstytucyjnego, który na tle sądów konstytucyjnych innych państw naszego regionu, będących nowymi członkami UE, w sposób najbardziej jednoznaczny i stanowczy upiera się przy swej pozycji stróża konstytucyjnej suwerenności Polski<sup>12</sup>.

---

12 Podkreśla to – z całą pewnością bez entuzjazmu – W. Sadurski [2006, s. 25]. Zaznaczyć jednak należy, że stanowisko polskiego TK jest w dużej mierze

Szczególnie wyraźnie dostrzec można te procesy na przykładzie jednego z wystąpień Marka Safjana z okresu, gdy pełnił funkcje prezesa polskiego TK. Wprost stwierdzał on, że:

Nie można dzisiaj rozstrzygać o takich prawach jak: swoboda wypowiedzi, wolność zgromadzeń, poszanowanie prywatności, ochrona wolności, wolność gospodarcza czy prawo do sądu, bez uwzględnienia ukształtowanego w tym zakresie standardu europejskiego, który określa jednocześnie granice swobody interpretacyjnej [polskiego Trybunału – przyp. A.S.]. Nie jest więc możliwe budowanie we współczesnej Europie autorytetu sądu konstytucyjnego (...) w opozycji do utrwalonych standardów wspólnych dla wszystkich krajów demokratycznych [Safjan 2006, s. 9].

W tej wypowiedzi, której nie sposób uznać za kontrowersyjną, ówczesny prezes TK wyraźnie przyznaje, że realny kształt narodowych gwarancji konstytucyjnych, które w zakresie praw osobistych i politycznych już na poziomie prac nad tekstem Konstytucji powstawały pod wyraźnym wpływem sformułowań EKPCz [Garlicki 1998, s. 106], również proces ich interpretacji, *de facto* jest w ogromnej mierze determinowany przez treść orzecznictwa ETPCz.

Sytuacja wygląda podobnie w kwestii oddziaływania orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości – ETS (obecnie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej TSUE). W tym samym wystąpieniu podkreślono, że:

przyjęcie przyjaznej dla prawa europejskiego dyrektywy wykładni norm prawa krajowego, potwierdzonej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego w szeregu wyrokach (...), jest uzasadnione z punktu widzenia ochrony naszych własnych, polskich interesów (...). Jest bowiem (...) naszym żywotnym interesem, jako państwa uczestniczącego w procesach integracji europejskiej, respektowanie norm prawa europejskiego [Safjan 2006, s. 13].

---

wypadkową silnego nurtu eurosceptycznego w polskiej polityce, którego eurowątpliwości autor ten w sposób bezceremonialny określał mianem „idiotycznych” lub też jako „długą listę lęków i paranoi polskiej nacjonalistycznej prawicy” [Sadurski 2006, s. 22]. Znamienne, choć mało zrozumiałe, jest również to, że ten emocjonalny język jest przez tego, skądinąd formułującego wyważone opinie, autora używany jedynie przy opisie realiów polskich.

Znowu nie tylko nie sposób odmówić merytorycznej zasadności tym sformułowaniom, zwłaszcza gdy je rozpatrujemy w krótszej perspektywie czasowej. Dodatkowo pozwalają one lepiej zrozumieć dokonywaną przez Urlicha Becka i Edgara Grande kwalifikację europejskich państw kosmopolitycznych jako „samodyscyplinowanych członków kosmopolitycznego Imperium Europejskiego” [Beck, Grande 2009, s. 139]. Spektakularnym tego przykładem jest omawiane przez M. Safjana orzeczenie P 1/05, przedstawiane przezeń jako dowód bezkompromisowości polskiego TK w staniu na straży suwerenności konstytucyjnej RP, bowiem stwierdzające sprzeczność z art. 55 Konstytucji normy implementującej do prawa polskiego regulację dotyczące Europejskiego Nakazu Aresztowania. Z pewnością wniosek ten byłby bardziej oczywisty, gdyby nie stwierdzenie Trybunału, że wyeliminowanie niekonstytucyjnych unormowań będzie równoznaczne z zaistnieniem nowego stanu niekonstytucyjności, wynikającego ze, stanowiącego naruszenie art. 9 Konstytucji, niewywiązania się przez Polskę z jej międzynarodowych zobowiązań. W związku z tym Trybunał wyraźnie zasugerował nie tylko potrzebę zmiany Konstytucji, ale i jej kształt<sup>13</sup>, maksymalnie odraczając w czasie wystąpienie prawnych skutków swego orzeczenia. Chociaż więc *prima*

---

13 „Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające niekonstytucyjność art. 607t § 1 k.p.k. powoduje utratę mocy obowiązującej tego przepisu. Jednak w niniejszej sprawie ten bezpośredni skutek wynikający z wyroku nie jest równoznaczny z zapewnieniem zgodności stanu prawnego z Konstytucją ani do tego wystarczający. Cel ten można osiągnąć jedynie poprzez interwencję ustawodawcy. Wziąwszy bowiem pod uwagę art. 9 Konstytucji, który stanowi, że «Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego», oraz obowiązki wynikające z członkostwa Polski w Unii Europejskiej, nieodzowna jest taka zmiana obowiązującego prawa, która umożliwi nie tylko pełną, ale i zgodną z Konstytucją implementację decyzji ramowej Rady 2002/584/WSiSW (...). Aby zadanie to mogło być zrealizowane nie można więc wykluczyć odpowiedniej nowelizacji art. 55 ust. 1 Konstytucji, tak by przepis ten przewidywał wyjątek od zakazu ekstradycji obywateli polskich dopuszczający ich przekazywanie na podstawie ENA innym państwom członkowskim Unii Europejskiej. W przypadku zmiany Konstytucji, doprowadzenie do zgodności prawa krajowego z wymogami unijnymi wymagać będzie również przywrócenia przez ustawodawcę przepisów dotyczących ENA, które w wyniku orzeczenia TK zostaną wyeliminowane z porządku prawnego”. Wyrok z dnia 27 kwietnia 2005 r., Sygn. akt P 1/05, OTK ZU 4/A/2005, poz. 42, pkt. 5; por. także pkt 5.2. Por. także wypowiedź W. Sadurskiego [Sadurski 2009, s. 21].

*facie* Trybunał stanął pryncypialnie na straży poszanowania norm polskiej Konstytucji, faktycznie rekomendował w swym orzeczeniu dostosowanie jej treści do kształtu decyzji prawodawczych podejmowanych na płaszczyźnie ponadnarodowej przez podmioty, o których nie wspomina nawet polska ustawa zasadnicza. Tym samym, nawet jeśli uznać za przesadzone opinie, iż w orzeczeniu tym w dorozumiany sposób Trybunał zdawał się uznawać supremację prawa wspólnotowego nad Konstytucją<sup>14</sup>, to z całą pewnością wyraźnie stwierdził, że polską racją stanu jest takie kształtowanie treści Konstytucji, które zapewni, że nie będzie ona kolidować z treścią prawa wspólnotowego. Konstatacja ta jest tym bardziej uzasadniona, że Trybunał potrzebę zmiany Konstytucji rozpatrywał jedynie w kontekście art. 55 ust. 1, a przecież problem niekonstytucyjności, który zaistniałby po utracie mocy obowiązującej przez przepisy implementujące unormowania unijne, można byłoby wyeliminować również poprzez uzupełnienie treści art. 9 o klauzulę czyniącą treść Konstytucji granicą, w której Rzeczpospolita przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego. Jak się wydaje, nowelizacja taka w znacznie większym stopniu rozpraszałaby wszelkie wątpliwości co do suwerenności konstytucyjnej Rzeczypospolitej, tymczasem Trybunał zupełnie nie wziął jej pod uwagę, nawet jako czysto teoretycznej możliwości.

Do podobnych wniosków prowadzi analiza padających w polskim TK stanowczych deklaracji, iż:

państwa członkowskie zachowują prawo do oceny, czy prawodawcze organy wspólnotowe (unijne), wydając określony przepis prawa, działały w ramach kompetencji im przekazanych i czy wykonywały je zgodnie z zasadami pomocniczości (subsydiarności) oraz proporcjonalności [Safjan 2006, s. 16].

Mogące powstać na gruncie tego typu stwierdzeń wrażenie o istnieniu prawnych gwarancji dla narodowej suwerenności pryska, jeśli zauważyć, że wynikłe na tym tle kontrowersje musiałyby rozstrzygać TSUE. Jeśli bowiem rozważymy nawet (czysto teoretyczną) możliwość uczynienia przez Trybunał Konstytucyjny wzorcem

---

14 „it seemed that in this judgment the Tribunal went further than the existing practice – it implicitly accepted the supremacy of EU law over constitutional norms” [Kowalik-Bańczyk 2005, s. 1361].

prowadzonej przez siebie kontroli pierwotne prawo unijne, to w myśl art. 267 TFUE sąd konstytucyjny byłby zobligowany do wystąpienia do TSUE z wnioskiem o orzeczenie prejudycjalne [Wojtyczek 2009, s. 188], którego treść byłaby dla niego wiążąca. Tym samym okazuje się, że rewersem spektakularnych i czynionych z całą pewnością w dobrej wierze deklaracji suwerenności konstytucyjnej państwa będącego członkiem Unii Europejskiej jest konstatacja faktycznej nadrzędności unijnego porządku prawnego nad całym (nie wyłączając ustawy zasadniczej) prawem krajowym.

Wnioski te kontrastują oczywiście ze zwerbalizowaną na gruncie polskiej doktryny przez Ewę Łętowską koncepcją multicentryczności prawa [Łętowska 2005b, s. 3-10; Łętowska 2005a, s. 1127-1146], która zapewnia, że błędne jest rozpatrywanie wzajemnych relacji między narodowymi porządkami prawnymi i prawem wspólnotowym w perspektywie hierarchiczności, przekonując, że należy ukazywać je w sposób inkluzyjny i w kategoriach funkcjonalnych. Jest to niewątpliwie atrakcyjna propozycja, jednak będzie ona adekwatnie opisywać rzeczywistość tylko tak długo, jak długo nie wykrystalizuje się na płaszczyźnie ponadnarodowej monocentryczny porządek prawny. Obecna multicentryczność bowiem ma charakter analogiczny do dziewiętnastowiecznego dualizmu na gruncie sposobu pojmowania ustawy, w ramach którego samoistne kompetencje prawodawcze przewidywano również dla administracji [Zakrzewski 1959, s. 28-29; Łustacz 1968, s. 140-141, 251]. Finalnie jednak działania normodawcze egzekutywy hierarchicznie podporządkowano parlamentom, likwidując ostatecznie tę, funkcjonującą wówczas w skali państwa narodowego, multicentryczność. Nic nie wskazuje na to, by rozwój wydarzeń w relacjach między systemami krajowymi i prawem wspólnotowym miał się potoczyć inaczej. Zresztą sama autorka koncepcji multicentryczności nie ukrywa, że jeśli stosowanie przez sądy narodowe prowsólnotowej wykładni prawa nie będzie przynosiło zadowalającego postępu w procesie harmonizacji narodowych porządków prawnych, to może dojść do jej przyspieszenia w drodze „odgórnych decyzji zapadających w obrębie prawa wspólnotowego i podejmowanych przez organy wspólnotowe” [Łętowska 2005a, s. 1140-1141]. Tym samym multicentryczny charakter stosunków prawnych panujących współcześnie w ramach UE pojmować należy jako stan tymczasowy, pozwalający na osiągnięcie docelowej

monocentryczności w sposób minimalizujący ewentualne perturbacje polityczne.

W tym kontekście sądownictwo konstytucyjne zyskuje jeszcze jedną, niezwykle doniosłą, choć jednocześnie niewyraźną nigdzie w tekście normatywnym, funkcję. Jest nią czuwanie nad zgodnością narodowych porządków konstytucyjnych z prawem powstającym poza strukturami narodowymi. Sądy konstytucyjne są, w znacznie większym stopniu niż TSUE, zainteresowane tym, aby nie dochodziło do konfliktów między unormowaniami konstytucyjnymi i prawem wspólnotowym<sup>15</sup>. W rezultacie narodowe trybunały nie tylko dokonują oceny konstytucyjności ustaw w drodze ich wykładni pro-wspólnotowej, do czego polski TK wyrażał gotowość jeszcze przed akcesją naszego kraju do UE<sup>16</sup>, ale po prostu dokonują wykładni konstytucji w zgodzie z prawem europejskim. Jeżeli jednak nie jest możliwe dokonanie wykładni konstytucji w zgodzie z prawem unijnym ze względu na wyraźne brzmienie przepisów ustawy zasadniczej, wówczas sądy konstytucyjne sygnalizują konieczność wprowadzenia zmian w samym jej tekście [Stępkowski 2010, s. 408-417]. Konstatacji tej nie przeczy również stanowisko TK wyrażone w głośnym wyroku z 16 listopada 2011 roku [SK 45/09 OTK-A 2011, Nr 9, poz. 97], w którym uznano, że „rozporządzenia unijne, jako akty

---

15 Ewa Łętowska wprost pisze, że „(...) dotychczas nie doszło do «otwartego konfliktu między Trybunałem Sprawiedliwości a Trybunałami Konstytucyjnymi, ale stało się tak dlatego, że tego konfliktu starannie i umiejętnie unikano, raczej zresztą staraniem ośrodków krajowych (tak zwłaszcza sądów prawa publicznego, jak i ustrojodawcy)” [Łętowska 2005a, s. 1141].

16 Polski TK zadeklarował gotowość w tym względzie jeszcze przed zapadnięciem ostatecznej decyzji akcesyjnej w wyroku z dnia 28 stycznia 2003 r., OTK ZU 1/2003, poz. 4, pkt. 4.5: „Kontrola konstytucyjności wykonywana przez Trybunał wymaga odniesienia do norm Konstytucji jako wzorca, wedle którego ocenia się kontrolowane przepisy prawa. Postulat wykorzystania prawa europejskiego w okresie przedakcesyjnym jako inspiracji interpretacyjnej dla Trybunału Konstytucyjnego oznacza przede wszystkim wykorzystanie tego prawa do rekonstrukcji wzorca konstytucyjnego przy sprawowaniu kontroli. (...) Rekonstruując zatem wzorzec (normę), wedle którego dokonuje się oceny konstytucyjności, należy posługiwać się nie tylko samym tekstem Konstytucji, ale – w zakresie w jakim ów tekst odwołuje się do terminów, pojęć i zasad znanych prawu europejskiemu – do tych właśnie znaczeń” [Łętowska 2005a, s. 1143]. Nie sposób nie wspomnieć, że deklaracja ta spadła nie bez zasługi Ewy Łętowskiej jako sędzi sprawozdawcy.

normatywne, mogą być poddane kontroli ich zgodności z Konstytucją w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną”. Stanowisko takie sugeruje jednoznacznie nadrzędność Konstytucji RP nad aktami wtórnego prawa europejskiego, jednak istotną okolicznością jest w tym wypadku fakt, że TK bynajmniej nie stwierdził wówczas niekonstytucyjności kwestionowanej normy prawa unijnego. Do dzisiaj też nie mamy żadnego innego dowodu potwierdzającego możliwość orzeczenia niekonstytucyjności aktów prawa europejskiego. Bezkompromisowość ta w praktyce sprzyja wręcz sugerowanym tu procesom. W przypadku podniesienia politycznych wątpliwości co do pożądanego kierunku zachodzących procesów, wypowiedź ta będzie niewątpliwie uspokajając, potencjalnie radykalizując się, nastroje polityczne.

Niezależnie więc od bardzo odważnych deklaracji TK wciąż w praktyce można mówić o wyraźnej we współczesnej europejskiej kulturze prawnej tendencji do faktycznego – choć przeprowadzanego w bardzo elastyczny sposób, który zakłada przejściowy okres multi-centryczności – uzależnienia narodowych porządków prawnych od treści decyzji zapadających na poziomie europejskiego imperium kosmopolitycznego.

### PODSUMOWANIE

W tekście niniejszym starano się zwrócić uwagę na fakt, że procesy konwergencji narodowych systemów prawnych w ramach Unii Europejskiej mają swoje głębsze uwarunkowania, wykraczające poza współczesne działania na rzecz politycznej integracji naszego kontynentu. Mamy tu do czynienia zaledwie z jedną z odsłon procesu znacznie bardziej rozciągniętego w czasie i odznaczającego się dużą dozą determinizmu w swoim przebiegu. Okazuje się, że wybory kulturowe, których dokonano niegdyś, uruchomiły procesy integracyjne rządzące się w dużej mierze autonomicznymi zasadami, niepoddającymi się dowolnemu sterowaniu politycznemu. Z tego też względu instytucje mające system prawnej kontroli nad władzą polityczną w państwie narodowym czynić zupełnym (sądy konstytucyjne) okazują się współcześnie strukturami wspierającymi przekazywanie suwerennych kompetencji poza granice tych państw, do dyspozycji ponadnarodowych

struktur politycznych. Proces ten następuje nawet wówczas, gdy sądy konstytucyjne w spektakularny sposób manifestują determinację do obrony suwerenności konstytucyjnej swoich państw. Europeizację należy zatem postrzegać jako swoiste ponowoczesne *signum temporis*. W ramach tego procesu kształtują się swoiste dla tego okresu struktury poprzez zasadniczą rekonstrukcję instytucji właściwych dla epoki nowoczesnej. Wydaje się również, że nie da się przeciwdziałać tym procesom na płaszczyźnie politycznej lub prawnej. Realną alternatywę może tworzyć jedynie zasadnicza zmiana kulturowa, nawiązująca w swej treści do przednowoczesnych kategorii intelektualnych.

## BIBLIOGRAFIA

- Bakircioglu, O., 2007, *The Application of the Margin of Appreciation Doctrine in Freedom of Expression and Public Morality Cases*, „German Law Journal” 8, s. 711.
- Beck, U., Grande, E., 2009, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, tłum. A. Ochocki, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- de Werd M.F.J.M., 2004, *De constitutionele taak van de rechter*, w: Bovend'Eert, P.P.T., van den Eijnden, P.M., Kortmann, C.A.J.M., (red.), *Grenzen aan de rechtspraak? Political question, acte de gouvernement en rechterlijk interventionisme. Staatsrechtconferentie 2004*, Kluwer, s. 94.
- Eissen, M.-A., 1990, *Interaction de jurisprudences constitutionnelles nationales et de la jurisprudence et la Cour européenne des droits de l'homme*, w: Rousseau, D., Sudre, F., (red.), *Conseil constitutionnel et Cour européenne des Droits de l'Homme*, STH, Paris.
- Garlicki, L., 1998, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, wyd. 2, Liber, Warszawa, § 91.
- Heine, E., 1995, *Sexual Orientation: A Human Right: An Essay on International Human Rights Law*, Martinus Nijhoff Pub., Dordrecht.
- Hurrell, A., 2007, *On Global Order: Power Values and the Constitution of International Society*, Oxford University Press, Oxford.
- Kant, I., 1984, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, PWN, Warszawa.
- Klabbers, J., Peters, A., Ulfstein, G., 2009, *The Constitutionalization of International Law*, Oxford University Press, Oxford.
- Kowalik-Bańczyk, K., 2005, *Should We Polish It Up? The Polish Constitutional Tribunal and the Idea of Supremacy of EU Law*, „German Law Review” 6.10, s. 1361.

- Lash, S., 1994, *Reflexivity and its Doubles*, w: Beck, U., Giddens, A., Lash, S., *Reflexive Modernization. Politics, Tradition and Aesthetics in the Modern Social Order*, Stanford University Press, Stanford.
- Locke, J., 1992, *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, Warszawa.
- Liotard, J.-F., Thébaud, J.-L., 1985, *Just Gaming*, tłum. W. Godzich, *Theory and History of Literature*, t. 20.
- Łętowska, E., 2005a, „Multicentryczność” systemu prawa i wykładnia jej przyjazna, w: Popiołek, W., Ogiegła, L., Szpunar, M., (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa profesora Maksymiliana Pazdana*, Zakamycze, Kraków.
- Łętowska, E., 2005b, *Multicentryczność współczesnego systemu prawa i jej konsekwencje*, „PiP” 4, s. 3-10.
- Łustacz, Ł., 1968, *Ustawa i rozporządzenie w klasycznej doktrynie francuskiej i niemieckiej*, PWN, Warszawa.
- Martens, S.K., 2000, *De grenzen van de rechtsvormende taak van de rechter*, „Nederlands Juristenblad” 75, s. 750.
- Morawski, L., 2001, *Co może dać nauce prawa postmodernizm?*, TNOiK, Toruń.
- Sadurski, W., 2006, *Solange, chapter 3: Constitutional Courts in Central Europe – Democracy – European Union*, EUI Working Paper LAW No. 2006/40, dostępny na SSRN: <<http://ssrn.com/abstract=963757>> lub <<http://dx.doi.org/10.2139/ssrn.963757>> (dostęp: 18.09.2013), Florence (EUI), s. 32.
- Sadurski, W., 2009, w: *Trzecia Debata Tocqueville’owska. Sąd czy ustawodawca: Legitymizacja sądownictwa konstytucyjnego we współczesnej Europie*, Centrum Myśli Polityczno-Prawnej im. Alexisa de Tocqueville’a, Łódź.
- Safjan, M., 2006, *Niezależność Trybunału Konstytucyjnego i suwerenność konstytucyjna RP*, „PiP” 6, s. 13.
- SK 45/09 OTK-A 2011, Nr 9, poz. 97.
- Stępkowski, A., 2010, *Zasada proporcjonalności w europejskiej kulturze prawnej. Sądowa kontrola władzy dyskrecjonalnej w Nowoczesnej Europie*, Liber, Warszawa.
- Sulikowski, A., 2002, *Francuska koncepcja suwerenności i jej ewolucja w procesie integracji europejskiej*, „PiP” 8, s. 76-88.
- Tkaczyński, J.W., 2005, *Egzekutywa demokratycznego państwa prawa wobec współczesnych wyzwań cywilizacyjnych*, „Politeja” 2(4), s. 310-313.
- Wojtyczek, K., 2009, *Trybunał Konstytucyjny w europejskim systemie konstytucyjnym*, „Przegląd Sejmowy” 4(93), s. 188.
- Zakrzewski, W., 1959, *Działalność prawotwórcza w świetle teorii niemieckiej*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Żyro, T., 2008, *Wola polityczna. Siedem prób z filozofii praktycznej*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.